Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ◎ 3 Mk.

Redakcya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502.
Administracya: Kraków. ul. Basztowa Nr. 17, I. piętro.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 82·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 90·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 257. — Rok III. Kraków, niedziela 19 września 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Pomyślny rozwój naszej ofenzywy.

Czortków, Buczacz, Brzeżany odzyskane. — Pościg za nieprzyjacielem na całej linii od Dniestru do błot pińskich. — Ludność popiera armię polską. Zdobycz wojenna: 2 sztandary, 28 dział, 196 karabinów maszynowych, 2 pociagi pancerne, 300 wagonów.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 17 b. m.:

Posuwając się prawym brzegiem Seretu, oddziały ukraińskie zajęły Czortków, Buczacz nad Strypą, Przewłokę i Wiśniowczyk. Oddziały kawaleryi ukraińskiej wyparły nieprzyjaciela z Podhajec. W pościgu za cofającym się nieprzyjacielem zajęły nasze oddziały Brzeżany na Złotej Lipie, a na rzece Narajówce Narajów miasto. Dalej ku północy walki pościgowe za cofającym się na całej linji od Dniestru do błot Pińskich nieprzyjacielem. Ludność zwolnionych terytoryów, nie wyłączając tym razem żydowskiej, wita wojska polskie z radością, a że nastrój ten nie jest tylko demonstracyjnym, dowodzi fakt wydatnej pomocy, udzielanej naszym jeńcom i rannym. Kraj przez bolszewików spustoszony, zboże wywiezione. Energiczna i niezwłoczna pomoc materyalna konieczna. W rejonie Kobrynia zacięte ataki nieprzyjacielskie. Na linii kanału Dniepr—Bug i rzeki Muchacza wszystkie ataki odparto. Na północ od puszczy Białowieskiej nad Swisłoczą i w rejonie Grodna walki straży przednich, bez poważniejszego znaczenia. W Suwalszczyźnie spokój.

Zarejestrowana za ubiegły tydzień zdobycz materyalna wynosi: 2 sztandary, 28 armat, 198 karabinów maszynowych, 3 automobile pancerne, 10 samochodów, 3 aeroplany, 2 pociągi pancerne, 4 parawozy, 300 wagonów.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.

Belgia pozwoli na przewóz amunicyi do Polski.

Warszawa (tel. M.). Według doniesień, otrzymanych tu z Brukseli, prezydent ministrów De la Croix, zainterpelowany w senacie belgijskim, jakie stanowisko zajmie rząd belgijski w razie ponownych transportów broni dla Polski, **odpowiedział, że rząd belgijski pozwoli na przewóz amunicyi.**

Polskie warunki pokoju.

Delegacya polska nie dopuści do dyskusyi nad sprawą Wilna i Galicyi wschodniej. — Sprawa Ukrainy wyłączona z obrad. — O szybkie zawieszenie broni.

Warszawa (tel. M.). Korespondent warszawski „Vossische Zeitung" donosi, iż z miarodajnego źródła dowiedział się o polskich warunkach pokojowych co następuje:

Delegacya polska odmówi stanowczo traktowania w Rydze z delegacyą rosyjską o sprawie Wilna, albowiem sprawa ta dotyczy wyłącznie Polaków i Litwinów, a więc nic Rosyi sowieckiej nie obchodzi. **Delegacya polska nie będzie również traktowała w sprawie ukraińskiej. Jest wykluczonem, aby delegacya polska mogła w Rydze pertraktować z bolszewikami o sprawie Galicyi wschodniej.** Delegacya polska odrzuci dyskusyę nad temi sprawami, nie tylko ze względów formalnych, ale także ze względów rzeczowych. Dyskusya nad temi sprawami musiałaby zabrać duzo czasu, a delegacya polska pragnie najprędzej doprowadzić do zawieszenia broni.

Sprawa granic nie wywoła oporu ze strony sowietów.

„Agresywność" Polski. — Rozbrojenie Polski.

Warszawa (tel. M.). Przewodniczący sowieckiej delegacyi pokojowej, Joffe, oświadczył korespondentowi „Daily Chronicle", że **sowiety domagać się będą przedewszystkiem gwarancyj przeciwko ewentualnym nowym krokom agresywnym ze strony polskiej. Delegacya sowiecka będzie obstawała przy żądaniu zmniejszenia armii polskiej. Sprawa wytknięcia granic nie spowoduje żadnego oporu delegacyi bolszewickiej.**

Przybycie części delegacyi polskiej do Rygi.

Pomyślna podróż. — Udogodnienia ze strony Anglii.

Warszawa (tel. M.). W piątek nadeszła od przewodniczącego polskiej delegacyi pokojowej depesza z zawiadomieniem, że we czwartek **delegacya przybyła do Rygi. Podróż była pomyślna, dzięki wszelkim udogodnieniom, udzielonym członkom delegacyi przez Anglików. Do Rygi przybyło 70 osób. Dalsza część delegacyi spodziewaną jest w Rydze w piątek albo w sobotę.**

Polska i Litwa mają wysłać delegacye do Paryża

Warszawa (tel. M.). Rząd polski i litewski przesłały rządowi francuskiemu propozycyę, iż **wydelegują swoich przedstawicieli do Paryża, którzy wyłuszczyliby zapatrywania swoich rządów na konflikt polsko-litewski.** Delegatami polskimi będą Paderewski i Aszkenaze.

Podróż delegata litewskiego do Paryża.

Warszawa (PAT). „Kuryer Polski" podaje: Były minister litewski Waldemaras udaje się do Paryża z misyą polityczną, aby zakomunikować rządowi francuskiemu poglądy rządu litewskiego na konflikt polsko-litewski.

Veto „trzeciej Rosyi".

Kraków, 17 września.

(stm) W chwili, gdy odjeżdża polska delegacya pokojowa do Rygi, gdy ostatecznie wchodzi w stadyum rozstrzygające kwestya wojny i pokoju niezmiernej dla nas ważności i dlatego omawiana przez wszystkie organa naszej opinii publicznej — uważał za stosowne zabrać o tej sprawie głos także warszawski organ Wranglowców „Swoboda".

Zabrał on głos w artykule, którego myślą przewodnią jest, że „trzecia Rosya" gen. Wrangla i jego kommilitonów stawia swoje „veto" przeciwko zawarciu przez nas pokoju z bolszewikami, i że mamy teraz wóz albo przewóz. Albo zerwać z tą trzecią Rosyą, albo — rozwinąć sztandary i iść razem z armią gen. Wrangla pochodem na Moskwę dla obalenia bolszewików.

Artykuł ten p. t. „Sens wojny" napisał D. Mereżkowski i jak wszystko, co wychodzi z pod pióra tego doskonałego pisarza, napisany jest doskonale. Jednakowoż tenor jego należy uważać za wystąpienie zbyt — śmiałe.

W artykule tym Mereżkowski najpierw twierdzi, że pochód nasz na Ukrainę o mało nie stał się zgubą Polski, ponieważ — zwrócony był przeciwko całości Rosyi, a nie tylko przeciwko bolszewikom. Pochód ten był najlepszą ilustracyą przysłowia: kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada. „Polska o mało nie wpadła w jeden dół, — czy zacznie kopać drugi?"

Cóż jest tem kopaniem dołu dla Rosyi, w który — według dalszych wywodów Mereżkowskiego — wpaść może smietrtelnie nie sama już tylko Polska, ale cała Europa (!). „Wkrótce Polska będzie musiała odpowiedzieć na to pytanie nie słowem, a czynem — oświadcza Mereżkowski.

Według niego bowiem, Polska może zrobić wybór tylko między dwiema alternatywami: albo zawrzeć pokój z bolszewikami ale — pozostać w swoich etnograficznych granicach, za „linią Curzona", albo — prowadzić wojnę aż do obalenia rządu sowieckiego i zawrzeć pokój dopiero z „wyzwoloną" Rosyą. A np. trzecia alternatywa — pytamy od siebie — zawrzeć pokój z bolszewikami, ale uzyskawszy dla siebie granicę poza linią Curzona — czy dla nas jest niedostępna?

Nie, nie wolno, — odpowiada „Swoboda" — gen. Wrangel nie pozwala. **„Żeby Polska nie wiem jak zapewniała,** że walczy z bolszewikami, a nie z Rosyą — mówi Mereżkowski — **nikt jej nie uwierzy,** dopóki Polska czegoś nie zrobi".

Niezłe!

A czegóż to? Cóż mamy zrobić, aby nam uwierzył gen. Wrangel i Mereżkowski? Odpowiedź znajdujemy krótką: **„trzeba iść na Moskwę!"**

Jeszcze lepsze!

Jednakże i ten pochód nasz jest obwarowany warunkami. „Jeżeli Polska **bez Rosyi** (tzn. bez gen. Wrangla) **pójdzie na Moskwę,** to zaledwie przestąpi za linię Curzona, **linia ta stanie się dla niej linią śmierci. Do Rosyi Polska sama wchodzić nie może — może tylko z Rosyą"...**

Doskonałe!

Możemy więc powtórzyć pochód w głąb Rosyi, ale tylko jako pochód. Do Kijowa nam iść nie wolno — ten jest zastrzeżony dla gen. Wrangla — wolno do Moskwy, ale — nie samym. Dalej bowiem wyraźnie powiedziano: **„polska armia ma się połączyć z rosyjską".** Jeżeli już jest jaki zaczątek rosyjskiej armii w Polsce — niech się ujawni". A wtedy — rozwinąć sztandar „za naszą i waszą wolność" i — z Bogiem. Sama „Swoboda" w tych warunkach gotowa dać nam na piśmie świadectwo, że nie jesteśmy imperyalistami, dążącymi do rozkawałkowania nierozdzielnej Rosyi...

Najlepsze!

Byłoby to wszystko tylko zabawne, gdyby nie było — niewłaściwe, mówiąc najłagodniej. I nie zasługiwałoby może na obszerniejszą uwagę, gdyby — to „veto“ i te warunki stawiane nam dla uzyskania świadectwa „błagonadiożności“ wobec opinii „Rosyi“ i opinii świata przez gen. Wrangla, nie były traktowane zbyt seryo przez pewien odłam naszej opinii.

Wszakże zaledwie parę dni temu — zapewne pod wpływem tego „veta“ — czułe sumienie dwóch organów: „Gazety Warszawskiej“ i „Rzeczypospolitej“ wzruszyło się do głębi zupełnie niesłychanym problematem polityczno-etycznym: czy wypada nam wogóle jechać na rokowania pokojowe, gdyż tem samem popełniamy „zdradę“ na Wranglu, który nam tak zaufał...

Jak? — zapyta zdumiony czytelnik. Ano, tak — że, korzystając z przerzucenia przez bolszewików wszystkich sił na polski front Wrangel rozpoczął z nimi ostrzejszą i skuteczniejszą walkę, o której dotąd na seryo myśleć nie mógł. Wobec czego — ...to **myśmy winni wdzięczność gen. Wranglowi** (!) — oświadcza „Gazeta Warszawska“.

„Cui bono“ właściwie takie przekręcanie faktów? Pytanie bez odpowiedzi. Boimy się „prawdziwej“ Rosyi, której narazie — niema? Ależ jeżeli tak, jeżeli istnienie tej Rosyi zagraża nam niebezpieczeństwem, to pocóż to niebezpieczeństwo własnemi rękoma odbudowywać, a przynajmniej przyśpieszać? Jeżeli ta Rosya „prawdziwa“ z istoty swojej i interesu musi być nam groźna i wroga — to nic jej nie ubłaga i nie ugłaszcze. A jeżeli **może** być nam przyjazna — to przecież nic jej teraz złego nie robimy; przeciwnie — pomagamy przez sam fakt swego działania w swej własnej obronie.

I nadal tak będziemy działać, póki to nam będzie potrzebne, a nie zagranicznym finansistom i rosyjskim „narodowcom“. Ale żebyśmy mieli działać na własne swoje niebezpieczeństwo i jawną szkodę, aby nie urazić „Rosyi gen. Wrangla“ — to byłoby nonsensem.

I dlatego nad ultymatywnem „veto“ Wranglowców można przejść do porządku dziennego bez wielkich skrupułów politycznego sumienia.

Rozpoczęcie rokowań polsko-litewskich.

Lyon (PAT). Radio. Poselstwo polskie w Londynie donosi, że **przedwczoraj w Kalwaryi na Litwie rozpoczęły się rokowania polsko-litewskie.**

O swobodne rokowania polsko-litewskie.

Warszawa (tel. M.). Sprawa pokoju polsko-litewskiego żywo komentowaną jest przez prasę francuską. Omawiając tę sprawę szczegółowo, pisze „Temps“: Zarówno dla Polski, jak dla Litwy zawarcie pokoju jest sprawą pilną. — Przyjmujemy z zadowoleniem wiadomość, że **kroki nieprzyjacielskie ustały i że zaczęły się rokowania w Kalwaryi. Niech wam będzie wolno wyrazić życzenia, aby Polska i Litwa mogły zupełnie swobodnie prowadzić rokowania, bez wszelkich wpływów zewnętrznych.**

Polska nie chce użyć przemocy wobec Litwy.

(PAT) **Paryż**, 17 września

Delegat polski prof. Askenazy w rozmowie **z przedstawicielem „Journala“** w sprawie **konfliktu polsko-litewskiego wskazał** na poprawne stanowisko **Polski. Polska** — mówił prof. Askenazy — **stoi na stanowisku idealnem.** Gdyby było inaczej **to Polska** już oddawna mogłaby zgnieść Litwę, **jednakże nigdy o czemś podobnem** nie myślała, **ponieważ w stosunku do Litwy nie chce niczego czynić przemocą,** przeciwnie pragnie żyć z Litwą w spokoju, jako z bratnim narodem. Leży to w interesie nietylko obu krajów, lecz również w interesie całej Europy, nie wyłączając przyszłej odrodzonej Rosyi, z którą Polska będzie pragnęła pozostać w dobrych sąsiedzkich stosunkach. Porozumieniu Polski z Litwą stawiają przeszkodę **jedynie bolszewicy,** którzy z całą świadomością zatruwają stosunki polsko-litewskie, oraz Niemcy, którzy nie ustają w swoich intrygach na Litwie, od czasu gdy się tam zainstalowali podczas wojny.

Gotowość Polski do zawarcia pokoju.

Hersea (PAT). Radio. **Warunki pokojowe, opracowane ostatecznie przez rząd polski, uwzględniają należycie wszystkie słuszne żądania Rosyi. Polska daje rządowi sowietów wszelkie żądane przez rząd ten gwarancye, wymagając także w zamian gwarancyi.** Jeżeli rząd sowiecki pragnie szczerze pokoju, preliminarya pokojowe będą mogły być **podpisane w ciągu dni najbliższych.**

Plebiscyt na Śląsku i spór polsko-litewski pod obradami Ligi narodów.

Warszawa (tel. M.). Pod przewodnictwem p. Leona Bourgeois otwarto w Paryżu 9-te posiedzenie rady Ligi narodów. Na porządku dziennym znajdują się kwestye następujące: 1) administracya zagłębia Saary; 2) **plebiscyt na Śląsku Górnym** i w Malmoedy; 3) sprawa wysp Alandzkich.

Spór polsko-litewski będzie rozważany na posiedzeniu sobotniem. Kwestya polsko-litewska zajmuje Ligę narodów z powodu noty wystosowanej przez księcia Sapiehę do sekretarza generalnego Ligi narodów. Z Litwy nie nadeszła w tej sprawie żadna odpowiedź bezpośrednia, niemniej jednak można przypuszczać, że **rząd kowieński nie będzie się sprzeciwiał rozpatrzeniu zatargu litewsko-polskiego przez Ligę narodów.**

Pesymizm angielski.

Hersea. (PAT. Radio). Dzienniki angielskie **zapatrują się bardzo pesymistycznie** na możliwość **rokowań z rządem sowietów.** „Daily Chronicle“ pisze: **Ze względu na ogólną politykę zależy nam bardzo na nawiązaniu angielsko-rosyjskich stosunków handlowych,** co wpłynęłoby na unormowanie sytuacyi europejskiej, a w rezultacie spowodowałoby **przyjęcie Rosyi do wielkiej rodziny ludów cywilizowanych.** Rząd sowietów musi przedewszystkiem dowieść, że potrafi zastosować się do elementarnych zasad przyzwoitości, obowiązujących w stosunkach międzypaństwowych.

Lloyd George demaskuje Kamieniewa

Przekupny dziennik angielski. — Fałszowanie warunków pokojowych.

Londyn. (PAT). Lloyd George odpowiedział na **list Kamieniewa, jako na zmierzający do wprowadzenia w błąd opinii publicznej, co następuje:**

1) **Kamieniew twierdził,** że nic nie wiedział o sprzedaży **rosyjskich** klejnotów koronnych. Rząd angielski posiada dowody, że **Kamieniew wiedział o sprzedaży** klejnotów rosyjskich i że ze sprzedaży dał dziennikowi „Daily Herald“ znaczną sumę i miał zamiar temuż dziennikowi wręczyć dalsze 70 tysięcy funtów szterlingów.

2) Rząd posiada dowody, że pieniądze ze sprzedaży rosyjskich klejnotów koronnych, dokonanej z największą ostrożnością z pominięciem banków, zostały dane nie jednemu z dyrektorów, lecz synowi wydawcy dziennika „Daily Herald“.

3) Kamieniew **zmienił świadomie warunki pokojowe dla Polski,** wręczone mu przez jego rząd. Warunki te zawierają całkiem wyraźne żądania uzbrojenia robotników polskich pod kontrolą przedstawicieli związków zawodowych Polski, Rosyi i Norwegii. Kamieniew wiedząc, że **te warunki nie będą nigdy przez Anglię uznane,** przemycił do nich niewinne wyrażenie „milicya obywatelska“.

4) Rząd ubolewa, że musi wszystkie te fakta podać do wiadomości ogólnej, ponieważ jednak przedstawiciele sowietów nie umieją dotrzymać zobowiązań, by nie mieszali się w wewnętrzne sprawy Anglii, widzi się rząd zmuszony do tego oświadczenia.

Posiedzenie sejmowej komisyi wojskowej.

Warszawa (tel. M.). Sejmowa komisya wojskowa została zwołaną na dzień 21 b. m.

Sąd na generałów.

Warszawa (tel. M.). Generałowie Zieliński, Gołogórski, Józef Haller i Leśniewski powołani zostali do sądu generalskiego, którego zadaniem będzie **osądzenie wszystkich generałów wojsk polskich, którzy nie spełnili powierzonych sobie obowiązków.**

Dymisya generała Wroczyńskiego.

Warszawa (tel. M.). Potwierdza się wiadomość, że generał Wroczyński wniósł dymisyę ze stanowiska szefa naczelnej kontroli. Dymisya ta została przyjęta. Sprawa jest w związku z toczącemi się dochodzeniami w sprawie subwencyonowania prasy.

Narodowa armia gen. Bałachowicza.

Warszawa (tel. M.). Biuro prasowe partyzanckiej grupy generała Bałachowicza komunikuje, że rozkazem sztabu generalnego wojsk polskich grupa ta została przemianowaną w narodową armię generała Bałachowicza.

Endecka propaganda w armii.

Warszawa (tel. M.). „Naród“ dowiaduje się, że **odział drugi inspektoratu generalnego, w którym zasiada cały sztab „Rzeczypospolitej“, zakupił na potrzeby propagandy frontowej w armii wyłącznie egzemplarze pisma „Rzeczpospolita“.** Byłoby rzeczą ciekawą dowiedzieć się, jakimi motywami propagandystycznymi kierował się szef drugiego oddziału, major Dienstel Dąbrowa, rozpowszechniając w armii **wrogie dla naczelnego dowództwa pismo** i jakie sumy z grosza publicznego na ten cel wydatkowano.

Zatrzymanie amunicyi dla Polski.

Warszawa (tel. M.). Parowiec szwedzki „Kawalla“, któremu Niemcy wzbronili przejazdu przez kanał Kiloński, z tego powodu, że wiózł amunicyę dla Polski, zarzucił obecnie kotwicę w Helsingborgu, gdzie jednakże marynarze szwedzcy odmówili dalszej jazdy z okrętem.

Zwinięcie Bundu.

Warszawa. (PAT). „Kuryer Poranny“ donosi: Działalność „Bundu“ na terenie Polski wymierzona jest w porozumieniu z Rosyą sowiecką przeciwko ustrojowi państwa, wobec tego rząd **nakazał zupełną likwidacyę** w granicach państwa polskiego organizacyi „Bundu“.

Choroba umysłowa Deschanela.

Warszawa. (Telef. M.) Pisma komentują wypadek Deschanela zaznaczając, że cierpi on na silną psychozę i mikromanię (mania małości). Od czasu jednakże gdy podpisał rezygnacyę czuje się swobodniejszy — twierdza, że wypadek w Rabouillet nie był wcale przypadkiem, lecz **był to zamach samobójczy.** Gdy prezydent Deschanel rzucił się do kanału, pewien rybak, znajdujący się w pobliżu, który przed chwilą rozmawiał z prezydentem, wydobył go z kanału.

Jazda pociągu elektrycznego przez tunel św. Gotharda.

Nauen (PAT). Radio. Według doniesień z Berna, przejechał we środę pierwszy elektryczny pociąg osobowy przez tunel St. Gotharda w 13 minutach.

Rozwiane „sny o potędze" polskich komunistów

Kraków, 18 września.

W nasze ręce dostał się komunikat tymczasowego komitetu rewolucyjnego Polski — datowany z dnia 30 lipca 1920 roku, a wydany w Białymstoku, nakładem wydziału konnej czerwonej armii. Brzmi on:

Na terenach Polski, wyzwolonych z pod jarzma kapitału, powstał Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski, w którego skład wchodzą t. t. Ilian Marchlewski, Feliks Dzierżyński, Feliks Kon, Edward Próchniak i Józef Unschlicht, — Komitet Tymczasowy — ujmując rządy w swe ręce, stawia sobie za zadanie, —aż do chwili utworzenia stałego rządu robotniczo-włościańskiego w Polsce kłaść podwaliny pod przyszły ustrój Sowiecki Polskiej Socyalistycznej Republiki Rad. W tym celu Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski:

a) pozbawia władzy dotychczasowy rząd szlachecko-burżuazyjny;

b) odbudowuje i na nowo organizuje komitety fabryczne w miastach i folwarczne na wsi;

c) powołuje do życia miejscowe komitety rewolucyjne;

d) ogłasza na własność narodu fabryki, majątki ziemskie, oraz lasy i oddaje je pod zarząd Komitetów robotniczych miejskich i wiejskich;

e) gwarantuje nietykalność ziemi włościan;

f) gwarantuje obywatelom, lojalnie wykonywującym rozkazy i polecenia władz rewolucyjnych, zupełne bezpieczeństwo;

g) socyalizuje handel przez utrzymywanie sklepów związkowych, zamykając sklepy, będące w rękach kapitalistów i kooperatywy, zasilane kapitalizmem burżuazyi.

Oto program Bolszewii, przekreślony ostrzem oręża polskiego.

Ginąca Turcya.

Rozpaczliwe położenie Turcyi. — Powrót delegacyi tureckiej z Paryża. — Twarde warunki pokoju i uciążliwe zobowiązania. — Beznadzieine stosunki panujące w stolicy.

(Oryginalna korespondencya „Gońca Krakowskiego).

Konstantynopol, we wrześniu.

Nefortunny ongiś sojusznik państw centralnych, Turcya — której losy mniej zdają się obecnie zaprzątać uwagę Europy — najwięcej może ucierpiała przy likwidacyi „wielkiej wojny", która w rezultacie przyniosła jej zupełne rozgromienie i jej wszelkim nadziejom wielkomocarstwowym raz na zawsze kres położyła.

To, co się obecnie dzieje w Turcyi przedstawia godny pożałowania widok i świadczy o bezustannem staczaniu się potężnego niegdyś cesarstwa osmańskiego w przepaść z której niema — zda się — ocalenia.

Długo i z utęsknieniem wyczekiwani delegaci tureccy ,wysłani do Francyi celem podpisania traktatu pokojowego w Sevres, powrócili nareszcie do Konstantynopola., ale z minami bardzo kwaśnemi i powarzonemi.

W niczem nie zdołali oni odmienić ani złagodzić twardych warunków pokoju, podyktowanych przez koalicyę, nawet podróż Wielkiego Wezyra Damad Ferida paszy nie zdołała nic wskórać. Wiedząc dobrze o tem, że państwo otomańskie nie może istnieć bez stolicy, autorzy układu pokojowego z Turcyą zażądali od delegatów, aby bezwłocznie podpisali traktat pokojowy taki, jaki jest, w przeciwnym bowiem razie muszą raz na zawsze opuścić Stambuł.

Ta groźba poskutkowała!

Rząd turecki zgodził się na wszystko byleby tylko nie utracić „miasta szczęśliwości", (Der-Seadet) Konstantynopola.

Ale wraz z podpisaniem traktatu nie skończyły się bynajmniej jeszcze utrapienia Turcyi.

Rząd turecki — jak wiadomo — zobowiązał się nadto wyzwolić Anatolię z pod panowania Mustafy Kemala i zaprowadzić tam porządek. O ileby Turcya nie zechciała lub nie była zdolną tego dokonać zastrzegły sobie mocarstwa koalicyi rewizyę traktatu i wypędzenie w ostatecznym razie Turcyi z Europy.

To zobowiązanie sprawia rządowi tureckiemu nie mało kłopotów. Na tajnem posiedzeniu gabinetu miano uchwalić mobilizacyę wyłącznie mahometan — bo na inne żywioły Turcya obecnie liczyć nie może — i to do 45 roku życia. Czy mobilizacyę zdoła przeprowadzić — przyszłość okaże. W każdym razie nie brak powątpiewań, aby rząd turecki zdołał wystawić armię i użyć jej skutecznie przeciw Kemalowi Mustafie. Wszelkie zaś próby zbliżenia się i nawiązania z nim rokowań, zawiodły.

Nic zatem dziwnego, że taka niepewność najbliższej przyszłości politycznej państwa, musiała fatalnie zaciążyć na gospodarczem i towarzyskiem życiu stolicy.

Odcięta od reszty kraju, pozbawiona wszelkiego dowozu z prowincyi, cierpi na chroniczny brak wszelkich środków żywności, których ceny poszły — rzecz jasna horendalnie w górę. Handel w zupełnym zastoju. Import wszystkich innych towarów (prócz środków żywności — ustał zupełnie a ceny towarów, które jeszcze są na składzie, podlegają ciągłym wahaniom, zależnie od kursu obcych walut. Na domiar złego musiał Konstantynopol przyjąć w swoje mury bardzo liczne rodziny uciekinierów z prowincyi, odstąpionych traktatem Grecyi. Wobec braku mieszkań — co jest obecną międzynarodową bolączką — muszą uchodźcy mieszkać w meczetach lub obozować pod gołem niebem, a ponieważ jest wśród nich wielu biedaków bez grosza, musi rząd troszczyć się o ich wyżywienie. nadto urzędnicy usunięci z tych prowincyj domagają się — co nie było nigdy rzadkością w Turcyi — wypłaty swych zaległych pensyj. Stosownie do traktatu w Sevres, musi rząd turecki rozpuścić tysiące oficerów. pozostawiając jedynie 900. Co się z tymi tysiącami bezrobotnych stanie, ani rząd, ani oni sami nie wiedzą.

Rząd zamierza wprawdzie zaciągnąć większą pożyczkę, aby tym wszystkim byłym oficerom wypłacić jednorazowe odszkodowanie (mniej-więcej po 10.000 funtów tur.) ale czy to się da przeprowadzić należy mocno wątpić.

Kto ma jakieś nieruchomości albo papiery wartościowe, wysprzedaje je, aby żyć, inni wegetują marnie lub uciekają do Anatolii, gdzie Kemal Mustafa przyjmuje ich z otwartymi rękoma.

Kasa państwowa pusta. Z prowincyi nie wpływają żadne podatki, a miejscowe dochody nie wystarczają nawet na zapłacenie pensyj armii urzędniczej,

Jedno tylko mogłoby polepszyć sytuacyę i ocalić stolicę przed katastrofą — a tem jest wypędzenie Kemala i przywrócenie normalnych stosunków z Anatolią.

Pochód wojsk greckich pod Smyrną i w Tracyi, dowiódł światu, że siły Kemala przeceniano, że potęga jego to humbug, i że dobrze zorganizowany oddział wojsk mógłby z łatwością w puch rozbić te bandy Mustafy Kemala. Niestety rząd turecki nie może liczyć na taki sukces, już choćby z tego powodu, że oficerowie przy pierwszej nadającej się sposobności przechodzą do nacyonalistów, a wogóle na armii tureckiej polegać nie można.

Wobec tego stanu rzeczy zachodzą dwie ewentualności: albo Grecy dostaną polecenie kontynuowania opróżnienia Anatolii, albo ententa przyśle wojska posiłkowe do dyspozycyi Turcyi.

Przypuścić raczej należy, że wojska greckie, które sprawiły się bardzo dzielnie, otrzymają mandat kontynuowania marszu i oczyszczenia całego obszaru Anatolii od Ismid w dół. Rzecz jasna. że w zamian za to, zażąda Venizelos dalszych koncesyi i korzyści — rozumie się — kosztem Turcyi.

Na ogół ludność stolicy interesuje się zbyt mało wypadkami, które mają zadecydować o przyszłości państwa, i jest dość apatyczna. Wśród urzędników, którzy z nieregularnie wypłacanych poborów utrzymać się nie mogą, szerzy się korupcya. Osławiony „bakszysz" (łapówki) panuje wszechwładnie w urzędach, nie wyłączając i sądownictwa, które uchroniło się dotychczas od tej zaraźliwej choroby.

Podobne stosunki panują w policyi. Codziennie słyszy się o kradzieżach i włamaniach, natomiast sprawców tylko rzadko udaje się wytropić, a o ile znajdzie się taki pod kluczem, ma zawsze dość sposobów i dróg, aby się stamtąd wydobyć.

Znaczenie prasy. która nagół nigdy nie miała żadnego wpływu na rząd — zeszło do zera.

Kiedy nastąpi jaki ład i porządek, trudno przewidzieć.

—ooo—

LEOPOLD KAMPF. 1

AKTORKA.

NOWELA.

(Z niemieckiego przełożyła Jadwiga Migowa).

— Osobliwy autor — myśleli w czasie próby aktorzy — nie przeszkadza co chwila, nie wtrąca się ciągle... A jak autorzy zaczynają się wtrącać — to cała praca utyka... Oni nie wiedzą sami czego chcą od biednego aktora... nie rozumieją się ani na własnej sztuce ani na grze aktorskiej... Ale ten zagraniczny autor jest grzeczny...

Tak myśleli aktorzy i dalej kontynuowali próbę...

Zagraniczny autor, blady młodzieniec przybył tego dnia po raz pierwszy na próbę swej sztuki — na zaproszenie dyrekcyi — i milcząco siedział na widowni w pierwszym rzędzie foteli.

Robił wrażenie, jakby się nie nazbyt próbą interesował. Wpatrywał się tylko uparcie w aktorkę, grającą w sztuce główną rolę.

Próba szła gładko i w żywem tempie, kuwielkiej uciesze aktorów — którzy zaraz się rozpierzchli — skończyła się wcześniej, niż się spodziewano. Autor podziękował im uśmiechem i skinieniem głowy, podszedł odrazu do artystki, którą poprzednio tak pilnie obserwował.

— Czy wolno mi będzie towarzyszyć pani przez kilka minut? — zapytał nieśmiało.

— Ależ oczywiście!

— Ja panią znam już oddawna i często nawet miałem sposobność cieszyć się towarzystwem pani..

Spojrzała na niego zdumiona i zaśmiała się:

— To nadzwyczajne poprostu!...

Zeszli ze schodów i znaleźli się na ulicy, której asfalt całowało jesienne popołudniowe słońce.

— Próba tak wcześnie dzisiaj się skończyła, — rzekła aktorka — że mogę sobie pozwolić jeszcze na taki zbytek jak spacer. Przejdźmy na drugą stronę ulicy... Lubię iść w tłumie i w słońcu... No a pan opowie mi, jak to pan korzystał z mojego towarzystwa... Chciałabym się o tem czegoś dowiedzieć...

— Było to przed trzema laty w Berlinie — zaczął on poważnie — byłem studentem i naturalnie często zmieniałem mieszkanie.

Wędrówka ta zaprowadziła mnie pewnego razu znów do nowej siedziby. Pokój, w którym zamieszkałem, miał ten wszelkiego charakteru osobistego pozbawiony wygląd, jaki cechuje lokale, zamieszkane przez tułaczy, przez ludzi, nie posiadających własnego domu i przez studentów, przez wędrownych aktorów, przez francuskie czy angielskie guwernantki, które w takich pokojach przy pomocy małych obrazków, fotografij, drobnych sprzęcików stwarzają sobie na kilka tygodni surogat domowego ogniska...

— Cóż to ma wspólnego ze mną? — rzuciła trochę niecierpliwie pytanie kobieta.

— To nie taka prosta rzecz. Muszę panią poprosić o odrobinę cierpliwości... Ja byłem daleko dłużej cierpliwym...

— No, mów pan dalej... — uśmiechnęła się.

— Byłem wtedy prawnikiem o literackich ambicyach. To znaczy, że studyum prawa stało u mnie na drugim planie. Wstąpiłem na prawo, czyniąc zadość woli ojca... W marzeniach jednak inne kołysały mnie ideały... Chciałem zostać sławnym poetą... Zatem przy wynajmowaniu pokoju — uważałem przedewszystkiem, czy będę mógł wykonywać w spokoju mój drugi, nieoficyalny zawód — żadnych oczywiście dochodów nie przynoszący. A więc żadnego fortepianu w pobliżu... Pokój musiał być tak długi, aby go starczyło przynajmniej na siedem do ośmiu kroków... ponieważ najlepsze pomysły przychodzą mi do głowy wtedy, gdy chodzę... I obrazów nie znosiłem na ścianach... — przeszkadzały mi myśleć te wszystkie konwencyonalne pejzaże, sceny z „Fausta" czy z „Otella", stanowiące nierozłączną ozdobę wszystkich „chambres garnies" — albo te ryciny z pism illustrowanych...

— Ależ, mój kochany autorze, dramaturg powinien się streszczać...

— Wszystko to należy do rzeczy, niech tylko łaskawa pani poskromi jeszcze swoją ciekawość...

— Proszę więc opowiadać, — uśmiechnęła się swoim uroczym uśmiechem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—o—

Nieudałe próby zawarcia odrębnego pokoju przez Austryę.

Senzacyjne wynurzenia p. Erzbergera

(Echa niedawnej przeszłości.)

Kraków, 18 września.

(Kr.) Prasa niemiecka rozpisuje się szeroko i długo o rewelacyach Erzbergera, dotyczących zarówno przyczyn klęski państw centralnych, jak i stanowiska cesarzów Wilhelma i Karola wobec kataklizmu ich państw.

W onegdajszej „N. Fr. Presse" znajdujemy artykuł, omawiający wynurzenia Erzbergera odnośnie do udziału cesarza Karola i jego domu w dyplomatycznej akcyi przeciw Niemcom, w szczególności opornego stanowiska cesarza Austryi wobec jego „najlepszego przyjaciela", cesarza Wilhelma.

Wynurzenia p. Erzbergera, przedstawiające cesarza Karola w niezłem stosunkowo świetle, trzeba brać z dużą rezerwą, z tego względu, że Erzberger, jako prezes Centrum klerykalnego, odnosił się ze specyalną sympatyą do osoby eks-cesarza i dworu austryackiego.

Informacye Erzbergera przytaczamy poniżej w dosłownem streszczeniu pisma wiedeńskiego:

Z końcem kwietnia 1917 roku udał się Erzberger w charakterze oficyalnym do Wiednia, aby użyć swych wpływów przeciw idei osobnego austryackiego pokoju. Dnia 22 kwietnia istotnie przybył Erzberger do Wiednia i miał konferencyę z hr. Czerninem. Ten dał wyjaśnienie, z jakiego powodu nie puścił austryackich socyalistów do Sztokholmu. Otóż nie wierzył on absolutnie w powodzenie takiej akcyi, uważał natomiast za wskazane, aby katolicka międzynarodówka teraz głos zabrała. W sądach swych o wojnie łodzi podwodnych obaj mężowie stanu zgodzili się ze sobą.

Nazajutrz miał Erzberger audyencyę u cesarza Karola. Cesarz oświadczył z całą stanowczością, że najdalej za 2 do 3 miesięcy mocarstwa sprzymierzone rozpoczną zdecydowaną akcyę pokojową, tak, aby pod jesień dojść do realnych wyników. W pokój, wymuszony przez łodzie podwodne, nie miał cesarz wiary, chociaż uznawał ich działalność. Jest on zdecydowanym przeciwnikiem walki łodzi podwodnych bez żadnych ograniczeń i wymówił sobie stanowczo na przyszłość odwiedziny w guście admirała Holzendorfa. Natomiast żywi silne przekonanie, że wspólny front da skuteczny opór atakom nieprzyjacielskim. Niestety! jednak stosunki wewnętrzno-polityczne z dnia na dzień pogarszają się w Austryi. Co prawda, rewolucya jest wykluczoną w monarchii, która nie mogłaby jako państwo znieść zmiany formy rządu na republikę. Dynastya i katolicyzm są obręczami trzymającemi Austro-Węgry. — Cesarz skarżył się dalej — pisze „N. Fr. Presse", — że w Niemczech nie znają dokładnie stosunków austryackich i dlatego kują niezasłużone zarzuty względem monarchii, jak również stawiają wobec niej zbyt wygórowane wymagania. Odnosi się to również do jego „najlepszego przyjaciela", cesarza Wilhelma, który powiedział mu niedawno, że „Austrya musi się więcej zgermanizować". Tego się nie da zrobić, ponieważ większość ludów Austryi jest słowiańska, a on, cesarz, nie chce na nich gwałtu się dopuszczać. To też odpowiedział Wilhelmowi, że pruska polityka germanizacyjna nie zachęca wcale do podobnych prób. Cesarz Karol obawiał się też, że w kilka miesięcy po zawarciu pokoju może łatwo przyjść do katastrofy.

Co się tyczy jego samego, jako monarchy, to czuje on się na wskroś katolikiem i póki życia przekonań swych w tym kierunku nie zmieni. Z tego też powodu rozumie bardzo dobrze trudne położenie papieża.

Urzędowe koła Berlina były zadowolone ze skutków misyi Erzbergera. Ale w opinii publicznej coraz więcej utrwalało się przekonanie o austryackim pokoju odrębnym. Z końcem kwietnia, — z inicyatywy posła Schiffera, — udać się miała z Berlina deputacya parlamentarna do Wiednia, aby przeciwdziałać samorzutnym postanowieniom Austryi. Wódz konserwatystów, hr. Westarp, odmówił swego udziału w tej misyi, gdyż ewentualność taką nie uważa wcale za groźną. W takim razie ustałyby wszelkie „wielkie względy", Niemcy skróciłyby swój front i całą siłę zwróciłyby na zachód.

Erzberger odpiera następnie zarzuty, jakoby to on puścił w obieg sprawozdanie hr. Czernina z 12 kwietnia. W jaki jednak sposób przyszedł on sam w posiadanie owego sprawozdania, — o tem nic nie chce na razie powiedzieć. Na posiedzeniu we Frankfurcie nad Menem, gdzie Erzberger sprawozdanie hr. Czernina odczytał, — nie wolno było nikomu z obecnych robić jakichkolwiek notatek. Zdaniem Erzbergera jest wykluczone, aby treść sprawozdania mogła się stąd gdziekolwiek przedostać, faktem jest atoli, że odpisy znajdują się w ministerstwie spraw zewnętrznych, w głównej kwaterze i gdzieindziej. Ze Szwajcaryi dostał się on i w ręce niemieckich polityków. Z końcem sierpnia 1917 r. oświadczył Erzbergerowi poseł austryacki w Berlinie, że odpis elaboratu Czernina znajduje się w Berlinie. We Wiedniu wiadomem jest, że Erzberger miał jego odpis. Niech więc się przyzna, skąd przyszedł do jego posiadania. Gdy Erzberger odmówił wyjaśnień, zagroził mu poseł procesem z powodu zdrady stanu. Erzberger na to odpowiedział, że odniesie się w tej sprawie wprost do cesarza Karola.

W początkach września był hr. Czernin w Berlinie i odbył konferencyę w hotelu Adlon, gdzie energicznie domagał się od Erzbergera wyjaśnienia tej drażliwej afery, przyczem zupełnie otwarcie wskazywał na księżnę Parmy, jako współwinną. Erzberger odparł to twierdzenie, prosząc o cierpliwość aż do chwili, gdy sam da wyjaśnienie cesarzowi Karolowi. To wyjaśnienie zostało przez zaufanego pośrednika udzielone cesarzowi, poczem Wiedeń uznał sprawę za załatwioną. Stosunki Erzbergera na dworze wiedeńskim, jak niemniej odniesienia jego do hr. Czernina — nic na tej aferze nie ucierpiały.

Prasa niemiecka zapowiada dalsze rewelacye Erzbergera.

Ameryka wstrzymuje dostawę zboża do Czechosłowacyi.

Czechy zaaprowizowane w zbożu tylko do połowy grudnia.

Praga, 16 września.

(mj) „Pravo Lidu" donosi, że do czeskiego ministeryum aprowizacyi nadeszło od rządu amerykańskiego doniesienie zawiadamiające, iż wszystkie przez Czechosłowacyę poczynione w Ameryce zamówienia na zboże — nie będą wykonane. Czechosłowacya zatem nie może liczyć na dowóz zboża z Ameryki. **Ministeryum aprowizacyi oświadcza, że zakupionego w kraju zboża wystarczy tylko do 15 grudnia 1920 r. i że dowóz zboża z zagranicy jest konieczny, inaczej wyżywienie ludności napotka na poważne trudności.**

„Czeskie Słowo" komentując tę wiadomość dodaje, że Ameryka dowiedziawszy się o dymisyi gabinetu Tuszara wstrzymała dostawy zboża dla Czechosłowacyi.

Niemcy wobec „widma" zapłaty odszkodowań wojennych

Burza w prasie niemieckiej wskutek odroczenia konferencyi w Genewie.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Berlin, 16 września.

Prasa niemiecka omawia z żywem zdenerwowaniem uchwałę w Aix les Bains, odraczającą konferencyę genewską na czas nieoznaczony. Konferencya ta — jak wiadomo — miała zająć się sprawą ostatecznego ustalenia odszkodowań wojennych. Niemcy mieli pełną nadzieję, **że na konferencyi tej będą reprezentowani i że tam uda im się osiągnąć rewizyę dotychczasowych postanowień w tej mierze.** Taktyka Anglii i Włoch ujawniona na wszystkich konferencyach koalicyjnych, a więc w San Remo, w Spa itd., a polegająca na złagodzeniu kursu wobec Niemiec, jak niemniej przyrzecznia poczynione przez Nitti'ego, Lloyd George'a utwierdzały ich w tem przekonaniu.

Tymczasem udało się Francyi zmienić stanowisko Włoch. Konferencyę genewską postanowiono w Aix les Bains odroczyć, a **przedłożenia niemieckie w sprawie zmniejszenia odszkodowań oddać do referatu komisyi reparacyjnej, w której Niemcy nie są reprezentowani.** Opinia komisyi będzie miarodajną dla konferencyi państw ententy, która jednogłośnie (z dopuszczeniem Niemców tylko „ad informandum") sprawę załatwi.

Przedłożenia niemieckie wypracowane były bardzo gruntownie. **Dążą one do zmniejszenia kwoty odszkodowań do 40 miljardów marek.**

Pisma niemieckie wzywają Amerykę, aby interwenjowała i uskuteczniła swym wpływem, aby Niemcy i entenfa załatwili sprawę odszkodowań **drogą porozumienia na wspólnej konferencyi.**

Fiasko Centrali Dewiz.

(Od naszego korespondenta ekonomicznego).

Warszawa, 16 września.

Już dziś nie ulega najmniejszej wątpliwości, **że nowe wydanie Centrali Dewiz równie zawiodło jak i wydanie pierwsze. Centrala niema do dyspozycyi żadnych dewiz i klijenci wielkich banków potrzebujący do załatwienia rachunków zagranicą obcych walut, wychodzą z banków zrozpaczeni.** Pomimo wszelkich aprobat i akceptów Centrali Dewiz, banki walut i dewiz nie wydają, **gdyż ich nie posiadają.**

Do Warszawy przybyła w tych dniach delegacya łódzka ze skargą na położenie, jakie wytworzyło się skutkiem zakazu obrotu dewizami. Łódź robiła ostatnimi czasy **wielkie zamówienia bawełny w Anglii, płaciła zaliczki, tymczasem nadeszły terminy regulowania rachunków i fabrykantom grozi utrata znacznych zaliczek.**

Istnieje oryginalny przepis. Banki dewizowe mają prawo sprzedawać swoim klientom, którzy się wylegitymują w Centrali Dewiz ze swoich praw, obce waluty i dewizy, **ale te same banki są pozbawione prawa wymiany marek polskich zagranicą wzamian za dewizy.** Zjawia się pytanie, **jakim tedy cudownym sposobem banki mogą mieć dewizy,** trudno bowiem przypuszczać, aby Ministerstwo Skarbu zachęcało je do skupywania dewiz, których jest jeszcze sporo na czarnej giełdzie.

Wogóle panuje dziwny stan rzeczy na zagranicznych rynkach. **Ponieważ Ministerstwo Skarbu pod żadnym pozorem nie pozwala wywozić ani przekazywać naszych marek za granicę, więc obywatele Rzeczypospolitej są tam pozbawieni możności czynienia jakichkolwiek transakcyj w walucie polskiej.** Komu to i na co jest potrzebne trudno odgadnąć.

W sferach finansowych panuje powszechne przekonanie, **że dni Centrali Dewiz są policzone** i zapewne zostanie ona zniesiona gdy tylko p. Grabski wróci z Paryża.

Jak się u nas popiera eksport.

Kraków, 17 września.

(stm.) Przed niedawnym czasem zwolniono u nas do wywozu zagranicę szereg artykułów — w intencyi oczywiście poparcia eksportu dla poprawienia naszej waluty. Jednocześnie prawie — niezbadane są bowiem drogi, jakiemi chadza mądrość prawodawców — zniesiono funkcyonujący dotąd w Krakowie urząd przywozu i wywozu, pozostawiając dla całego państwa jeden tylko urząd w Warszawie.

Krakowscy eksporterzy wnieśli do tego warszawskiego urzędu szereg podań w sprawie wywozu niektórych artykułów i teraz zaczynają na te podania napływać odpowiedzi. Pierwsza zaraz taka odpowiedź — dla eksporterów pierza — rzuca światło na to, jak ten warszawski urząd rozumie popieranie eksportu. Zezwolił on mianowicie na wywóz pierza zagranicę pod dwoma atoli warunkami: pierwszy — złożenie 15 franków francuskich za kilogram pierza, drugi — oddanie skarbowi 25 procent z uzyskanej sumy.

O ile nad drugim z tych warunków możnaby przynajmniej dyskutować — o tyle pierwszy jest zupełnie nie do spełnienia. Do Francyi prawie

wcale eksportować pierza nie możemy, albowiem tam istnieje zapotrzebowanie tylko na towar luksusowy, do przeróbki zaś pierza zwykłego niema dostatecznej liczby fabryk. Jesteśmy więc skazani na eksport pierza do Niemiec, gdzie ani połowy ceny 15 fr. franc. — przy obecnej różnicy kursu — uzyskać nie można.

Oczywiście, więc, że nasi eksporterzy z tego „zezwolenia“ warszawskiego urzędu skorzystać na tych warunkach nie mogą i z eksportu zrezygnują. Pozwolenie owo pozostanie tylko jeszcze jednym dokumentem tego — jak się u nas popiera eksport a zarazem małą ilustracyą do zawartej podobno świeżo umowy handlowej między Polską a Francyą.

Kwestya robotnicza a przemysł metalowy

Od naszego ekonomicznego korespondenta.

Warszawa, 16 września.

Onegdaj przy udziale inspektora pracy zaczęły się obrady pełnomocników Stowarzyszenia Zawodowego Przemysłowców Metalowych i Związku zawodowego Robotników Przemysłu Metalowego w celu ustalenia normalnego wynagrodzenia robotników za wrzesień.

Według umowy zawartej w maju rb. płace dniówkowe i zapomogi aprowizacyjne otrzymywane przez robotników są automatycznie zmieniane nie częściej niż raz na miesiąc w zależności od podwyżki lub zniżki cen produktów pierwszej potrzeby. Podstawą do zmiany jest budżet rodziny robotniczej z 4 osób, przewidujący pewne normy artykułów spożywczych potrzebne na wyżywienie tej rodziny. Ten sposób obliczania płac robotniczych usunął nieporozumienia pomiędzy pracodawcami a robotnikami, gwarantując tym ostatnim mniej więcej jednakowe wynagrodzenie niezależnie od cen produktów.

Zaszła atoli ostatnimi czasy następująca okoliczność. Specyalna komisya przy Naczelnym Urzędzie Statystycznym złożona z przedstawicieli ministerstw, właścicieli fabryk i robotników wypracowała nowe normy spożywcze, które się nieco różnią od norm ustalonych w przemyśle metalowym, a mianowicie są niższe o 2 do 3%, a następnie pozwalają na zastępowanie artykułu spożywczego, którego brak na rynku innym podobnym. Wobec tego przedstawiciele przemysłu metalowego przy odnowieniu umowy na wrzesień pragnęliby obliczać zarobki robotników według nowych norm, przedstawiciele jednak związku zawodowego robotników nie chcą o tem ani słyszeć, upierając się przy dawnej umowie.

MIGAWKI KRAKOWSKIE.

Klaskać czy nie klaskać?

Bywając często w teatrze, mogłem zauważyć pewien dla publiczności krakowskiej, zwłaszcza tej t. zw. „premierowej“, znamienny objaw: Oto publiczność ta jest dziwnie flegmatyczna i przesadnie powściągliwa w okazywaniu zarówno swego „wzruszenia artystycznego“, jak i zadowolenia z gry artystów, co zwykle przejawiać się winno w żywym, owacyjnym aplauzie. Publiczność wprawdzie klaska, ale tak od niechcenia, z kurtuazyi, głównie po zapadnięciu kurtyny, ale nie jest to — jak gdzieindziej się dzieje, — spontaniczna, wybuchowa podzięka i uznanie za artystyczny trud, tak poszczególnych jednostek, jak i całego zespołu, — nie zapominając o reżyserze. Niech nikt nie mówi, że żywy, owacyjny, nieraz przeciągający się — jeśli prawdziwie zasłużony, — poklask jest czemś co nie jest „comme il faut“, trzeba słyszeć oklaski, jakimi darzy zagranica swoich ulubieńców, nie żałując bynajmniej dłoni, aby okazać żywo i dobitnie swoją zadowolenie...

A aktor? Wszak on cały jest na oklaski, — o tem zapominać nie należy, a niezwykle drażliwy jest natomiast już nie tylko na t. zw. „głuche milczenie“, ale i słaby, oficyalny, „jałowy“ poklask.

Byłbym niesprawiedliwym, gdybym nie przyznał, że jest część publiczności i to znaczna, która klaska i to jak? Mam na myśli publiczność „operetkową“, (t. j. taką, która chodzi na operetki), korzystającą w pełnej, często nawet monstrualnej mierze z tego przywileju, jakim jest oklaskiwanie aktorów.

Nie ma ona — jak wiadomo — żadnej litości dla solistów lub tancerzy, zmuszając ich dłońmi dwu lub trzykrotnie powtarzać „szlagery“ i męczące nieraz ewolucye taneczne. Ci przynajmniej na „brak uznania“ uskarżać się nie mogą i nie powinni. Natomiast podczas dramatu lub innej, rzetelnie artystycznej produkcyi, jakżeż nikły, konwencyonalny ten poklask!

„Powiedz mi, co i jak oklaskujesz, a powiem ci, kim jesteś“ — możnaby aż nazbyt często sparafrazować znane przysłowie.

Aby mnie fałszywie nie zrozumiano i nie snuto jakichś podejrzeń, oświadczam w końcu, że nie piszę tego „pro domo mea“ — nie jestem bowiem aktorem... ani dyrektorem teatru, lecz zwyczajnym, jak reszta P. T. publiczności, widzem, który kocha teatr i aktorów (czy tylko aktorów?!.., — przyp. zecera).

t. bil.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Józefa i Zofii

Wschód słońca: 6·20.

Zachód słońca: 4·48.

Długość dnia: 12·30.

Sobota **18** Września

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Sobota: „Kolombina“.
Niedziela popoł.: „Kiliński“.
Wieczór: „Pan poseł“.

TEATR „BAGATELA“

Sobota: „Dobrze skrojony frak“.
Niedziela popoł. „Pani prezesowa“.
Wieczór: „Strażnik cnoty“.

TEATR POWSZECHNY

Sobota popoł.: „Obrona Częstochowy“ (dla żołnierzy)
Wieczór: „Księżniczka czardasza“.
Niedziela popoł.: „Obrona Częstochowy“.
Wieczór: „Chata za wsią“.

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Sobota wieczór: „O czem dziewczęta marzą“.
O godz. 11 w nocy: „Wielka rewia artystyczna“
Niedziela popoł.: „Słodka dziewczyna“.
Wieczór: „O czem dziewczęta marzą“

— o —

O los Galicyi Wschodniej.

Lwowska „Gazeta Poranna“ donosi, że dr Petruszewicz wyjechał dnia 30 sierpnia br. do Londynu, w sprawie Galicyi wschodniej. W sferach ukraińskich twierdzą, ze Anglia oświadczy się za uznaniem samodzielności Zachodniej Ukraińskiej Narodnej Republiki (?).

Winniczenko prezydentem Ukrainy.

(n) „Wpered“ donosi, że w Moskwie zawarta została ugoda między rządem sowietów a Winniczenką.

W pertraktacyach z dawnym prezesem ministrów Centralnej Rady ukraińskiej brali udział Lenin, Trocki i Joffe.

Na tej konferencyi zaproponowano Winniczence objęcie prezydentury Ukrainy sowieckiej, na co ten się zgodził i wyjechał natychmiast do Charkowa, ażeby się porozumieć z Rakowskim.

W Charkowie na zebraniu publicznem zgotowano Winniczence wielką owacyę i ogłoszono go publicznie **prezydentem „ukraińskiej republiki radziańskiej“.**

Jednocześnie z tą wiadomością „Wpered“ donosi, że Petlura zgłosił się do rządu sowietów **z propozycyą zawarcia pokoju.** Organ lwowski wyraża z tego powodu wielką radość, gdyż „pokój na Ukrainie jest niezbędnie potrzebny.“

Ponieważ Winniczenko i Petlura należeli przed dwoma laty do jednego obozu i pracowali wspólnie w Kijowie w generalnym sekretaryacie i w gabinecie ministrów, więc porozumienie między nimi może nastąpić łatwiej, niż za rządów fanatycznego Rakowskiego.

— o —

Obóz asymilatorski wobec ostatnich wypadków.

Na szeregu narad odbytych w przeciągu ostatniego tygodnia, asymilatorzy warszawscy postanowili zacząć wydawać własny organ. Pozatem opracowali memoryał do rządu w sprawie żydowskiej. Poseł Lewenstein, Poseł Liebermann i inni asymilatorzy konferowali w sprawie żydowskiej z premierem i wicepremierem. Kilku działaczów asymilatorskich pojechało do miejscowości oswobodzonych z najazdu bolszewickiego, gdzie będą zbierali materyały co do zachowania się żydów w czasie pobytu bolszewików. Materyały te zostaną przekazane premierowi Witosowi.

Grecka czarnomorska republika.

Dzienniki angielskie donoszą, że 19 greckich okrętów transportowych przepłynęło przez Bosfor na Czarne Morze. Na pokładzie tych okretów znajduje się 19-ta dywizya, która odchodzi do Ineboli.

Ta ekspedycya stoi w związku z grecką propagandą, mająca na celu założenie Republiki Czarnomorskiej. W Grecyi utrzymują, że ekspedycya ta konieczną jest celem ochrony pół miliona Greków, którzy mieszkają na wybrzeżu morza Czarnego. (Ineboli jest to małe miasto portowe Paflagonii, mającej 100 km. na zachód od większego miasta Sinobu — przyp. red.).

Zawieszenie tygodników fachowych

Ostatnie wypadki i niebezpieczeństwo, w jakim znajdowała się Warszawa, miały jeden nieprzewidziany, a nieprzyjemny dla interesów przemysłu i handlu skutek. Zostały zawieszone prawie wszystkie tygodniki i pisma peryodyczne, poświęcone interesom przemysłu i handlu, jak „Przemysł i Handel“, „Tygodnik handlowy“, „Gazeta Rolnicza“, „Przegląd Ziemiański“ itd.

Personal tych pism prawie w całości wstąpił do szeregów. „Przegląd gospodarczy“ (organ Centralnego Związku Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów), chociaż wychodzi, lecz redaktor jego p. Rose również wstąpił do szeregów armii, co się odbija na treści tygodnika.

— o —

Z targu.

(m-m) Pomimo wielkiej obfitości towarów ceny targowe idą w górę. Za kilo mąki pszennej żądają 44 marki, za kilo mąki mieszanej 38 mk., za kilo grysiku pszennego 55 m., za litr pszenicy 18 m., za litr żyta 15 m., za litr owsa 8 m., za litr pęcaku 20 m., za litr kaszy jęczmiennej 18 m. Drogie również są jarzyny, które przecie tak pięknie w tym roku obrodziły. Głowa kapusty białej kosztuje 2—3 m., głowa kapusty włoskiej 3—4 m., głowa kapusty czerwonej 2 m., kilo pomidorów 16 m., kilo fasolki szparagowej 16 m., kilo cebuli 20 m., kilo dyni 2 m., kilo brukselki 25 m., wiązka buraków 4 m., wiązka marchwi 5—6 m., wiązka większa pietruszki 10 m., pęczek rzepy 6 m., pęczek rzodkwi (3—4 sztuk) 2 m., litr „jaśka“ 16 m., litr fasoli kolorowej 10 m., litr fasoli białej drobnej 14 m., litr maku 30 m. Potaniały jedynie ziemniaki, które sprzedawano w cenie 2 m. 50 fen., za kilogram. Za kilogram jabłek żądano 8—12 m., za kilogram gruszek 10—14 m., za kilo śliwek 10—12 m., za kopę orzechów włoskich świeżych 20 m. Za kilogram masła płacono 140—150 m., za jajko 3 m., za litr mleka 10 m., za kilo sera 30 m. Drobiu dowieziono dużo, szczególnie gęsi. Dużą, ciężką gęś można było nabyć w cenie 250—300 m., kaczkę za 100—120 mk., kurę za 200—250 m., parę kogutków za 100—140 mk.

(T) **POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ GEN. DELEGATA.** Najbliższe posiedzenie Rady przybocznej gen. Delegata Rządu odbędzie się 19 bm. w Krakowie w Krzysztoforach o godz. 9 przedpołudniem.

MINISTER KUCHARSKI W KRAKOWIE. Minister b. dzielnicy pruskiej p. Władysław Kucharski bawi w Krakowie i przyjmował będzie osoby zainteresowane w niedzielę dnia 19 bm. w gmachu delegatury w godzinach od 5 do 7 popołudniu.

RADA M. KRAKOWA. W poniedziałek o godzinie 5 popołudniu odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym między innemi sprawa sprzedaży parceli miejskiej za gmachem Sokola obok szkoły przemysłowej pod budowę Biblioteki Jagiellońskiej; sprawa obniżenia podatku dobroczynnego od kinoteatrów z 55 proc. na 30 prc. i od teatrów z 25 proc. na 15 proc. Na posiedzeniu tajnem sprawy osobiste.

TOW. OBRONY KRESÓW ZACHODNICH zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich Braci i Sióstr z Górnego Śląska przebywających na obszarze Małopolski, którzy dotąd nie wypełnili kwestyonaryuszy plebiscytowych, aby podali nazwiska swoje do biura Towarzystwa, Kraków, Retoryka 5. Rodacy- spełnijcie święty obowiązek, a duchowieństwo i naczelnicy gmin, niechaj przypilnują, by wszyscy byli przygotowani na dzień plebiscytu.

UKOŃCZENIE SPRZEDAŻY CUKRU DLA DZIECI. Magistrat zawiadamia, że sprzedaż cukru białego dla dzieci kończy się z dniem 20 września b. r. Sklepy rejonowe mają złożyć zrealizowane górne kupony legitymacyj Nr. 92 i 93 we właściwych Biurach chlebowych do dnia 22 bm. włącznie.

PODWYŻSZENIE CEN NAFTY. Magistrat podaje do wiadomości, że od 17 września br. cena nafty w handlu detailicznym wynosi 7.40 M za 1 litr a to wskutek nałożenia przez rząd nowego podatku w kwocie 200 marek od 100 kg. nafty jako pokrycie wydatków ponoszonych przez Skarb Państwa na rzecz przemysłu naftowego, a w szczególności na aprowizacyę robotników. Na razie przydzielono naftę po powyższej cenie firmom: Florek Sienna 6, Jabłoński Dz. 11, Weinberger Długa 35, Ehrlich Starowiślna

43. Wolfgang Mikołajska 9. Surowiecki Zwierzyniecka, Dziedziniewicz Karmelicka, Jamróz Garncarska 50, Marzec Długa. Ostrasz Dz. 11. Wszyskie inne sklepy rejonowe sprzedają naftę aż do wyczerpania zapasów po cenie dotychczasowej 5.30 za 1 litr.

MIANOWANIA. Naczelnik Państwa zamianował postanowieniem z dnia 19 sierpnia br. dra Władysława Folkierskiego profesorem nadzwyczajnym filologii romańskiej ze szczególnem uwzględnieniem nowszych literatur w Uniw. Jagiel. w Krakowie. Minister Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. zatwierdził wybór władz akademickich Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie na rok akademicki 20/21 rektorem uniwersytetu dra Emanuela Macheka, prof. wydziału lekarskiego, dziekanem wydziału teologicznego prof. dra Szczepana Szydelskiego. Dziekanem wydziału prawnego i umiejętności politycznych prof. dra Przemysława Dąbkowskiego. Dziekanem wydziału lekarskiego prof. dra Józefa Markowskiego. Dziekanem wydziału filozoficznego prof. dra Zygmunta Weyberga. Delegatami docentów prywatnych do grona profesorów na wydziale teologicznym dra Zyg. Bielawskiego, dra Stanisława Jakubowskiego, na wydziale prawnym i umiejętności politycznych dra Maurycego Allerhanda, dra Juliana Nowotnego, na wydziale lekarskim dra Maryana Frankego, dra Tadeusza Ostrowskiego, na wydziale filozoficznym dra Teofila Modelskiego, dra Stanisława Roziewicza. — Minister Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. zatwierdził wybór senatu akad. Uniw. Jagiell. w Krakowie na rok szkolny 20/21. Wybrani zostali: rektor uniw. dr Estreicher, prof. historyi prawa zachodnio-europejskiego i prawa porownawczego. Dziekanem na wydziale teologicznym ks. dr Józef Kaczmarczyk, prof. Studyum biblijnego Nowego Testamentu. Dziekanem na wydziale prawniczym dr Stanisław Ku[illegible]eba, prof. dawnego prawa polskiego. Dziekanem na wydziale lekarskim dr Kazimierz Majewski prof. okulistyki. Dziekanem na wydziale filozoficznym dr Karol Dziewoński prof. chemii. Delegatem docentów prawa na wydziale prawniczym dr Artur Benis, Docent prawa i ekonomii z tytułem profesora nadzwyczajnego, dr Józef Reinhold docent prawa karnego; na wydziale lekarskim dr Stefan Borowiecki docent prywatny neurologii i psychiatryi i dr Aleksander Bossowski docent prywatny chirurgii z tytułem profesora nadzwyczajnego; na wydziale filozoficznym dr Władysław Folkierski docent prywatny romanistyki i dr Alfred Rosenblatt docent prywatny matematyki.

PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA. Wydział III. Sekcya III. KOP donosi, że Biuro paszportowe Dyrekcyi Policyi w Krakowie rozwinęło na rzecz Czerwonego Krzyża bardzo enegiczną agitacyę, dzięki której za czas od 21 sierpnia do 11 września zebrano kwotę 8640 marek.

ŻOŁNIERZOWI-AKADEMIKOWI. Dnia 19 bm. o godz. 5 popol. odbędzie się w „Domu Akademickim" przy ul. Jabłonowskich uroczyste poświęcenie „Gospody dla Akadem.-żołnierza, urządzonej przez Akademicką Ligę Obrony Państwa. Gospoda otwarta będzie w dnie powszednie od godziny 6 do 9, w niedziele i święta od 4 do 9. Korzystać z niej mogą wszyscy akademicy i abituryenci-żołnierze.

(T) **ZŁOTO I SREBRO NA PODKŁAD WALUTOWY.** Od początku biórki złota i srebra na cel poprawienia kursu waluty — złożono w sali uniwersytetu sala 32 — 1 kg. 33 gr. złota i 9 kg. 396 gr. srebra.

(T) **CZYN GODNY NAŚLADOWANIA.** Jak się dowiadujemy, znany krakowski jubiler Cyankiewicz, złożył na podkład walutowy 300 gr. złota. Czyn ten winien być naśladowany przez innych złotników.

(T) **DANINA ODZIEŻOWA DLA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.** Jak nas informują wobec silniejszego napływu darów odzieżowych dla armii, magistrat w porozumieniu z odnośnemi czynnikami przedłuży jeszcze urzędowanie komisyj w poszczególnych lokalach — na kilka dni, aby każdemu dać możność uczynienia zadość obowiązkowi narodowemu wobec armii, tymbardziej, że równocześnie rozpoczną urzędowanie lotne komisye rekwizycyjne, które przedewszystkiem zwrócą się do sfer zamożnych i kupców.

ZEBRANIA SEKCYI PROPAGANDY KOP. Sekcya Propagandy KOP urządza w niedzielę o godz. 5 następujące zebrania: w Coll. Novum; w Prądniku Czerwonym; w Półwsiu Zwierzynieckim; w Ludwinawie; w Nowej Wsi; na Grzgórzkach; w Podgórzu. Na Kazimierzu w sali Bocheńskiej zebranie o godz. 11.30.

HARCERKI KRAKOWSKIE stanęły ochotnie do pracy społecznej — posłuszne wezwaniu zagrożonej Ojczyzny; nie skąpiąc czasu ani sił, a różnorakich polach pracy. Zatrudnione były przy zbiórce bielizny z ramienia KOP, przy rozdziale darów amerykańskich; w herbaciarni Białego Krzyża na dworcu osobowym; jako gońce w Czerwonym Krzyżu, Egzekutywie akademickiej Wojsk. i wielu instytucyach społecznych. W swoj zarząd z ramienia Czerwonego Krzyża objęły zbiórkę dzienników po mieście. Pełnią dyżury na stacyi zbornej, wydając dniem i nocą pożywienie przejeżdżającym rannym żołnierzom. Młodsze skautki wyrabiają papierosy dla żołnierzy przebywających w miejsc. szpitalach. Starsze zaś harcerki pełnią odpowiedzialne funkcye w Komisyi reprez. słuchaczek, w sekcyi opieki nad Akademikiem-żołnierzem; w Akad. Egzekutywie wojsk.; w Akad. Lidze Obrony Państwa, w Czerwonym Krzyżu itd. Również jako pielęgniarki w szpitalach lub czołówkach; odwiedzają rannych Harcerzy w szpitalach, niosąc im moralną i materyalną pomoc. Obecnie wezwano ich pomocy przy dyżurach na wystawie Sztuk Pięknych, darząc je zupełnem zaufaniem. Komisya dostaw Harcerskich KDH. przy ul. Franciszkańskiej 1 rozwija się pomyślnie, kierowana przez skautki w zastępstwie skautów, służących ochotniczo w wojsku. Na każdym kroku starsze społeczeństwo ma sposobność przekonania się o dobrych stronach organizacyi skupiającej w swych karnych szeregach dziewczęta pełne zapału i wytrwałości w pracy, choćby najcichszej. Wpisy do drużyn, rozpoczną się z dniem 25 bm. i trwać będą do 5 października. Następne wpisy w kwietniu. Zgłoszenia dziewcząt należących już i nowowstępujących, od 7 roku życia począwszy zaopatrzonych w pozwolenie rodziców na wstąpienie do Harcerstwa, przyjmuje Sekretaryat komendy miejsc. w wymienionych dniach codz. od 12—1 i od 6—7. Komenda i Sekretaryat miejsc. drużyn Harcerskich Żeńsk. urzędować będzie od 25 bm. w poniedziałki, środy i piątki od 6—7. przy Al. Krasińskiego 23. parter, tel. 137. Komenda krak. Chorągwi ZHP na zach. Małopolskę, urzęduje codz. od 4—5 popoł. przy ul. Krowoderskiej 29 III p. załatwia sprawy drużyn zamiejscowych. Sekretaryat Kom. Chorągwi krak. rozpocznie urzędowanie z dniem 1 października 1920 roku.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO Dzisiaj po raz 6-ty ciesząca się niesłabnącem powodzeniem wytwor na kom. Krzywoszewskiego „Kolombina", która powtórzona będzie w poniedziałek 20 bm. W niedzielę popoł popularny „Kiliński"; wieczór „Pan p[illegible]sei", który po tem przedstawieniu zejdzie na dłuższy czas z repertuaru. Najbliższe przedstawienie „Nocy listopadowej", niegranej przez dłuższy czas odbędzie się we wtorek 21 bm.

Z TEATRU „BAGATELA". Dzisiaj wieczorem powtórzony będzie „Dobrze skrojony frak", w kórym p. Nowacki popisową tworzy kreacyę. W niedzielę dwa odbędą się przedstawienia. Popołudniu arcywesoła „Pani prezesowa", wieczoreem „Strażnik cnoty" pełen dowcipu i wytwornej pikanteryi.

Z MIEJ. TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś ulubiona i najpopularniejsza z operetek współczesnych, mianowicie „Księżniczka czardasza" z p. Korabianką w roli tytułowej i p. Wacławem Ostoją b. artysta Teatru Małego w Warszawie, ostatnio zaś teatru poznańskiego w głównej roli męskiej hr. Edwina. Jutro popołudniu patryotyczna, piękna „Obrona Częstochowy", wieczorem zaś śliczny wodewil Galasiewicza „Chata za wsią" z muzyką Noskowskiego. W poniedziałek największa atrakcya tego sezonu, śpiewana już przez cały Kraków melodyjna operetka Stolca „Za dawnych dobrych czasów", wypełniająca widownię na każdem przedstawieniu.

(T) **Z SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH.** Wczoraj przed ławą przysięgłych toczyła się rozprawa przeciw trzem wyrobnikom Janowi Rechlińskiemu, Adamowi Wójcikowi, Antoniemu Śliwińskiemu i stróżowi Walentemu Lichocie, którzy skradli z magazynu firmy „Bata" skóry wartości 120 tysięcy M. Nadto stawali o paserstwo temi skórami Gerson i Rafael Laubenreich. Podczas rozprawy wynikła scysya między złodziejami a paserami, kto podmawiał do kradzieży. Po zakończonej rozprawie skazano Rechlińskiego na 1 i pół roku, Wójcika na 1 i pół roku, Śliwińskiego na 12 miesięcy, Lichotę na 6 miesięcy więzienia. Sprawę paserów wyłączono aż do przesłuchania świadków.

(T) **Z DORAZNYCH SĄDÓW WOJSKOWYCH.** Wczoraj odbyły się w sądzie wojskowym przy ul. Montelupich dwie rozprawy przeciw notorycznym dezerterom, pod przewodnictwem majora korp. sądowego Wusatowskiego. Pierwsza rozprawa odbyła się przeciwko dezerterowi Pałce szereg. 20 pp., który cztery razy zbiegł z szeregów. Po rozprawie oddany sądowi zwyczajnemu i skazany na 2 lata więzienia. Drugi Franciszek Żbik szereg. 12 pp. również cztery razy zbiegł z szeregów. Skazany przez sąd zwyczajny na 1 i pół roku więzienia.

(T) **MŁODOCIANI SZANTAŻYŚCI.** Wczoraj aresztowano 17-letniego Jana Gruena zajętego w biurze informacyjnem Eibenschuetza i 16-letniego Józefa Bigaja pod zarzutem wymuszenia. Młodzieńcy ci wystosowali do p. Racheli Dortheimer list anonimowy by w skrytce pocztowej Nr. 84 złożyła 20.000 marek, gdyż w przeciwnym razie uczynią doniesienie do władzy, że jej synowie ukrywają się przed wojskiem. Pani Dorheimer jednak synów nie ma i sztuka się nie udała, gdyż dowcipnych młodych ludzi ujęła policya gdy zdążali na tut. pocztę po żądaną gotówkę.

(T) **ZŁODZIEJ GOLIBRODA.** Na tutejszym dworcu przytrzymano wczoraj 32-letniego Władysława Stubińskiego, którego przychwycono w chwili, gdy za pomocą małej brzytwy usiłował wyciąć kieszeń z portfelem gospodarzowi Piotrowi Chmurze. Wczas jednak spostrzegł owe manipulacye ów gospodarz i spowodował aresztowanie złodzieja. Znaleziono przy nim w plecaku kilkanaście sztuk bielizny ze znakami L. C. pochodzącej z kradzieży.

OMYŁKI DRUKU. Do wczorajszego numeru wkradło się kilka pomyłek druku. Między innymi w artykule „Monopol czy współdziałanie" zniekształcono pierwszy ustęp, który brzmieć winien:

Jak wiadomo — ulubionym, niestety, konikiem naszych „praworządców" w dziedzinie gospodarczej jest — etatyzm i jego potomstwo — monopole. Ideałem tych „praworządców" jest biurokratyczna ingerencya pństwowa, we wszystkie dziedziny gospodarstwa krajowego i stwarzanie monopolów państwowych, jako narzędzi do eksploatacyi tych dziedzin.

Ruch giełdowy.

Kraków, 18 września.

(4) Ożywienie na rynku papierów przemysłowych nadal jest bardzo silne. Poszukiwano — jak zawsze — „Tepege", których kurs wzrasta w gwałtownem tempie. Wczoraj podskoczyły o 130 punktów, uzyskując tem samem kurs 4030. Jeżeli zważymy, że z początkiem wczorajszego zebrania giełdowego transakcye rozpoczęto od 4000, a kurs ich w ciągu trwania zebrania rósł nieustannie, — należy się liczyć z dalszą zwyżką tych papierów. Z innych papierów przemysłowych największem zainteresowaniem cieszyły się akcye „Zieleniewski", za które płacono 1580, a więc o 20 punktów więcej, niż dnia ubiegłego, dalej „Nafta Polska", która osiągnęła początkowy kurs 1370 — pod koniec jednak spadła na 1270, oraz „Oikos" i Siersza.

Z papierów handlowych kupowano wczoraj wyłącznie P. T. H., płacąc za nie 420.

Kursa walut i dewiz zagranicznych nieco zwyżkowe. Korony austryackie spadły na 96, dolary silniejsze.

Ruch w papierach lokacyjnych słaby. Poszukiwano 4 i pół proc. listy zast. Banku kraj., za które płacono 98'50—99, oraz 4 i pół proc. listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. przy kursie 107.

W akcyach bankowych zastój.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 17 WRZEŚNIA.

Waluty i dewizy. Marki niemieckie: kupno (kp.) 465, sprzedaż (sp.) 475, czeki (cz.) 465—475. Ruble carskie: po 500 rb. cz. 316—31[illegible]7. Ruble dumskie: po 1000 cz. 115. Franki francuskie: kp. 17'25, sp. 17'75, cz. 17'25—17'75. Franki szwajcarskie: kp. 41'25, sp. 42, cz. 41'25—4[illegible]. Franki belgijskie: kp. 17'75, sp. 18'75, cz. 17'7[illegible]5—18'25. Dolary Stanów Zjedn.: kp. 242, sp. 250, cz. 242—250. Dolary kanadyjskie: kp. 190, sp. 19[illegible]. Funty szterlingi: kp. 890, sp. 910 cz. 890—9[illegible]0. Lei rumuńskie: kp. 5, sp. 5'25, cz. 5'—5'25. Korony czeskie: cz. 388—396. Korony austryackie: kp. 10'25, sp. 10'75, cz. 10'50—11. Floreny holenderskie: kp. 78, sp. 79'50, cz. 78—79'50.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. ofiar. 390, żąd. 440, transakc. [illegible]410—420. Handl. Spółka akc. „Impex" ofiar. 225, żąd. 275. Zieleniewski ofiar. 1525, żąd. 1625, transakc. 1580. „Górka" fabryka cementu ofiar. 1550, żąd. 1650. Galic. akc. Zakłady górn. Siersza ofiar. 1450, żąd. 1550, transakc. 1460. „Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar. 3800, żąd. 4100, transakc. 4000—4030. Polska Nafta ofiar. 1250, żąd. 1350, transakc. 1310—1270. „Oikos" T. [illegible] ofiar. 2600, żąd. 2800, transakc. 2700.

Warszawa (tel. M.). Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej obracano papierami procentowymi przy usposobieniu spokojnem i po kursach prawie niezmienionych. W dziale akcyj panował wielki ruch. Przeważało jednakże zaofiarowanie, które sprowadziło zniżkę kursów. W końcu giełdy korzystniejsze kursa pobudziły chęć nabywania, która wpłynęła na podwyższenie poziomu kursowego. Dewizy zagraniczne silne. Ponownie zanotowano wyżej, co jednakże ruchu większego nie wywołało. Kursa marek niemieckich bez zmiany. Na rynku rublowym wielki ruch; ruble dumskie w tysiączkach brano w wielkich sumach po bardzo wysokich kursach.

Wiedeń (PAT). Giełda z dnia 17 b. m.: Renta majowa 95, austryacka renta koronowa 95, renta lutowa 95'50. węgierska renta koronowa 102, losy tureckie 2179, pryorytety kolei południowej 1385, Anglo Bank 858, Bank Verein 810, Boden Kredit 1870, Bank depozytowy 791, austryacki Zakład kredytowy 993, Laender Bank 1126, Merkury 868, Union Bank 825, Bank obrotowy 657, Živnostenska Banka 1659, Kolej północna 13900, kolej lwowsko-czerniowiecka 2173, Koleje austryackie 4210, kolej południowa 1385, Alpiny 4150, Berg und Huetten 11300, Krupp 1670, Poldi Huette 2600, Prager Eisen 7740, Rima 3420, Skoda 2451, Zieleniewski 1650, Apollo 5988, Fanto 20509, Galicyjskie Karpaty 15500, Schodnica 14200.

Zurych (PAT). Początkowe kursa dewiz: Berlin 9'85, Nowy Jork 619, Medyolan 26'35, Praga 8'40, Zagrzeb 5, Budapeszt 2'15, Wiedeń 2'75, austryackie korony stemplowane 2'75.

Formuła lorda Derby'ego w sprawie Gdańska.

Londyn, (PAT). Rada ambasadorów zajmuje się obecnie kwestyą gdańską. Ponieważ tak propozycye polskie, jakoteż propozycye mieszkańców gdańskich zostały przyjęte, zostanie prawdopodobnie przyjęta propozycya lorda Derby co do ustanowienia międzynarodowej Rady celem nadzorowania portów, jakoteż kolei i dróg wodnych, które prowadzą do Gdańska.

Szkodliwe gadulstwo.

Gadatliwa czwórka. — Fatalne wrażenie zagranicą skutkiem wywiadów z Paderewskim, Wł. Grabskim i Stefanem Dąbrowskim. — P. Nowodworski jako czwarty partner. — Posądzają nas o komedyę. — Rząd musi przemówić.

Warszawa, (Telef. M.) W ostatnich dniach ukazały się w prasie zagranicznej wywiady z p. Ignacym Paderewskim, ministrem Władysławem Grabskim, podsekretarzem stanu w Ministeryum spraw zagranicznych prof. Stefanem Dąbrowskim. **Wywiady te wywarły najfatalniejsze wrażenie w prasie zagranicznej.** O wiażeniu, jakie enuncyacye naszych ministrów sprawiają, świadczy najlepiej to, co z powodu wywodów p. prof. Dąbrowskiego napisała jedna z poważnych gazet szwajcarskich. Dziennik ten napisał mianowicie: Jest rzeczą jasną do czego teorye takie prowadzą. W zastosowaniu prowadzą one do wojny z Rosyą, dopóki istnieje rząd sowiecki. **Jeżeli profesor Dąbrowski wypowiada rzeczywiście zamiary rządu polskiego, to rokowania pokojowe są tylko maskaradą i komedyą, odegraną w obliczu świata.** Można wyjaśnień p. wiceministra spraw zagranicznych nie brać dosłownie, potrzeba atoli stwierdzić, że **dotychczasowo uchylanie się Polski od sformułowania postulatów pokojowych dziwnie z tymi wyjaśnieniami się zgadza.**

Z tego powodu pisze „Kuryer Poranny": **W tym stanie rzeczy dłuższe milczenie ze strony prezydyum rady ministrów może przynieść szkodę polityce państwowej.** Można z góry przewidzieć, że potem co pisali i mówili pan Dąbrowski, Paderewski, Władysław Grabski i Nowodworski **w razie bezskuteczności układów w Rydze, staniemy jako winowajcy.** Cziczerin nie byłby sobą, gdyby z tego nie skorzystał najumiejętniej. Dłuższem milczeniem i dłuższem przytłumianiem ułatwimy mu jego grę. Nad tem zastanowić się muszą odpowiedzialni sternicy rządu.

Niemcy na G. Śląsku planują nowe pogromy.

Najazd bojówek niemieckich. — Zapowiedź ofenzywy bolszewickiej hasłem do pogromu Polaków.

Bytom, (PAT) W związku z konfiskatą w Zabrzu całego wagonu broni i amunicyi, **przeznaczonej dla tajnej organizacyi bojówek**, stwierdzono, że od kilku dni przybywają znów na Górny Śląsk duże **oddziały bojówek niemieckich z poza linii demarkacyjnej.** Dzisiaj przybyło do Katowic kilkudziesięciu członków takich bojówek. Wobec jednego urzędnika nowej policyi plebiscytowej, którego wzięto za Niemca, zdradzili się Niemcy, **że przyjechali do nowej akcyi, chełpiąc się, że tym razem sprawa musi się udać.** Chwalili się oni, że za nimi idzie transport kolejowy z bronią i amunicyą, który sami załadowali w Dąbrowie, to jest na pierwszej stacyi za linią demarkacyjną. Dzisiaj mają się oni zebrać w hotelu centralnym w Katowicach, gdzie ich gościć będzie niemiecki Czerwony Krzyż, jako powracających z wojska. Na tem zebraniu mają oni otrzymać bliższe wskazówki co do działania na terenie. Wszystko wskazuje na to, **że Niemcy planują istotnie w najbliższych dniach nowe rozruchy**, a wszystkie ich noty mają na celu zamaskować z góry zbrojne wystąpienie Niemców jako obronę przeciwko gwałtom polskim. W związku widocznie z tem głosi prasa niemiecka, **że równocześnie z rozpoczęciem konferencyi pokojowej w Rydze sowiety rozpoczną nową ofenzywę na Polskę.** Zdaje się, że tak, jak w sierpniu spodziewany upadek Warszawy, tak i teraz **wiadomości dziennikarskie o rozpoczęciu nowej ofenzywy bolszewickiej będą hasłem do wszczęcia nowego niemieckiego napadu na Polaków. Ludność polska jednakże mordować się nie pozwoli.**

Ustąpienie prezydenta republiki francuskiej Deschanela.

Lyon, (PAT) Radio. **Prezydent rzeczypospolitej Deschanel zgłosił rezygnacyę.** Stan jego zdrowia pogorszył się z końcem ostatniego tygodnia. Millerand porozumienie się z prezydentami Izby deputowanych i senatu celem zwołania parlamentu na najbliższy wtorek lub czwartek, ażeby przedłożyć list dymisyjny prezydenta Deschanela. Kongres zbierze się dnia 25 bm. w Wersalu, celem wybrania nowego prezydenta rzeczypospolitej.

Kandydatura Milleranda na prezydenta republiki.

Paryż, (PAT) Dzienniki wszystkich odcieni są zdania, **że Millerand będzie wybrany prezydentem, jeżeli zgodzi się na kandydaturę.** Dzienniki dają do poznania, że Millerand gotów **cofnąć swoje postanowienia co do odmowy kandydatury.** Wielu wybitnych parlamentarzystów, między nimi także Briand, podejmą u Milleranda odpowiednie kroki, jak również i przedstawiciele Alzacyi i Lotaryngii.

W przededniu kryzysu ministeryalnego w Anglii

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Londyn, 17 września. Dobrze poinformowane polityczne koła londyńskie oczekują w najbliższych dniach kryzysu gabinetowego, który przybierze ostry charakter z chwilą śmierci burmistrza miasta Cork. W Anglii podnoszą przeciwko Lloyd George'owi zarzut, **że nie zdołał doprowadzić do porozumienia z sinnfeistami** i że przez swój upór zaostrzył znowu kwestyę irlandzką. Szczególnie przygnębiająco podziałało na opinię angielską — **straszne wrażenie — wywołane polityką Lloyd George'a w Stanach Zjednoczonych.**

Wybuch bomby przed bankiem Morgana w N. Jorku

30 osób zabitych, 150 rannych. — Zniszczenie domów sąsiednich.

Nowy Jork. (PAT). Przed bankiem Morgana wybuchła bomba. Kilkadziesiąt osób zginęło i zostało rannych. Fasada gmachu została zniszczona. Swiadkowie podają, że bomba została rzucona przez kilka osób, które przejeżdżały automobilem. Bomba padła w chwili, kiedy agent policyjny banku zbliżył się do automobilu.

Nowy Jork. (PAT). Przy eksplozyi przed gmachem banku Morgana na Wallstreet zabitych zostało **30 osób**, około 150 odniosło uszkodzenie ciała. Pomiędzy ofiarami zamachu znajduje się 17 funkcyonaryuszy banku Morgana.

Amsterdam. (PAT). „Telegraaf" podaje wedle londyńskiego „Timesa" następujące szczegóły o zamachu na bank Morgana: Wszystkie szyby gmachu giełdowego i licznych drapaczy nieba w okolicy zostały zniszczone. Przyczyna eksplozyi jest jeszcze nieznana. Krążą najrozmaitsze pogłoski. Twierdzą, że automobil zderzył się z wozem, który wiózł dynamit.

Amsterdam. (PAT). „Times" donosi o wybuchu pod bankiem Morgana, że eksplozya uczyniła straszne spustoszenia. Na ulicach leżą trupy i ranni, jakoteż wiele zabitych koni. Między rannymi znajduje się syn Pierponta Morgana. Wielu funkcyonaryuszy giełdowych i makierów znajdowało się w chwili katastrofy na ulicy. Szkoda wynosi mniejwięcej dwa miliony dolarów.

Ruch kolejowy pomiędzy Polską a Gdańskiem.

Warszawa (PAT) Ministerstwo kolei komunikuje: Nowy układ taryfowo-kolejowy polsko-gdański. Wobec prowadzenia od dnia 1 czerwca br. ujednostajnienia ogólno polskich taryf kolejowych na przewóz od bagażu i towarów, weszło ministerstwo kolei żelaznych w porozumienie z tymczasowym zarządem kolei wolnego miasta Gdańska, co do odpowiednich zmian w dotyczących artykułach prowizorycznej umowy polsko-gdańskiej z dnia 22 kwietnia br. Po długich pertraktacyach osiągnięto porozumienie zgodnie z propozycyami polskiemi, które wejdzie w życie w tych dniach, to jest od dnia ogłoszenia odnośnego rozporządzenia w dzienniku ustaw. Wedle tej nowej umowy komunikacya między Polską a Gdańskiem, względnie stacyami położonemi na obszarze wolnego miasta Gdańska, jakoteż między stacyami polskich kolei państwowych przez obszar Gdańska, będzie się odbywała na zasadach następujących: a) w ruchu osobowym ustalono dla ważniejszych miejscowości jak Warszawa, Łódź, Kraków, Lwów itd., bezpośrednie ceny na przejazd dla kierunku do Gdańska w markach polskch za całą przestrzeń z obliczeniem według taryfy polskiej do Tczewa i gdańskiej od Tczewa. W kierunku odwrotnym zobowiązano stacyę gdańską do przyjmowania opłat w pomienionych wyżej relacyach za przestrzeń polską, licząc od Tczewa w walucie polskiej za pobraniem w walucie niemieckiej tylko należności za przestrzeń wolnego miasta Gdaska, to jest tylko do Tczewa.

b) W ruchu towarowym przyjęto zasadę stosowania taryfy i waluty polskiej na przestrzeni kolei polskich, wszystkich byłych zaborów bez względu na kierunek, z pozostawieniem taryfy niemieckiej (gdańskiej) i waluty niemieckiej tylko na kolejach wolnego miasta Gdańska.

c) W komunikacyi natomiast transytowej, tak osobowej jak i towarowej między Puckiem, względnie innemi stacyami województwa pomorskiego, a resztą Polski przez obszar wolnego miasta Gdańska, zastosowano taryfę polską i walutę polską w obu kierunkach za całą przestrzeń.

d) Przyjmowanie towarów do przewozu tak w komunikacyi sąsiedzkiej jak i tranzytowej, będzie się odbywało za bezpośrednimi listami przewozowymi wewnętrznymi, adresowanymi wprost do właściwego odbiorcy.

Jak z powyższego widać, będzie się odbywała teraz komunikacya tak osobowa jak i towarowa bezpośrednio, to jest będzie można nabywać na najważniejszych stacyach polskch bilety jazdy wprost do Gdańska i odwrotnie. O ile chodzi o transport towarów, będzie można te ostatnie z wyłączeniem osób trzecich na stacyach przejściowych polsko-gdańskich nadawać wprost do stacyi przeznaczenia, przez co uzyska się to, że towar nie zatrzymywany na tych stacyach celem wykupienia, i ponownego nadania pod adresem właściwego odbiorcy, nadejdzie do właściwego miejsca przeznaczenia prędzej bez obciążenia kosztami dodatkowymi. Powyższe zasady nie odnoszą się jednakże do komunikacyi między Polską a Gdańskiem przez Prusy wschodnie, to jest przez Mławę, Iławę (Deutsch Eilau) i Malbork.

SKŁAD PAPIERU I GALANTERYI
Michał SŁOMIANY W KRAKOWIE SŁAWKOWSKA 24

Pocztówki artystyczne. — Przybory kancelaryjne. — Papiery listowe. — Ramki. — Lustra. — Albumy i pamiętniki. — Portfele. — Szachy. — Karty do gry. 79 Wykonuje BILETY wizytowe i ZAWIADOMIENIA ślubne.

Kasy kontrolne National przyjmuje do naprawy główna centrala **Juliusz Hecker, Kraków, Św. Marka 25.** 2132

Przybory umundurowania
A. BROSS
Kraków, ul. Floryańska 44
narożnik obok Bramy Floryańskiej
Składnicom, wojskowym i kupcom ceny hurtowne. 2283

Cennik bandaży
rupturowych, przeciw zgarbieniu, przeciw wypadaniu macicy, na żylaki nóg, moczniki gumowe i t. d. wysyła **S. Polaczek, Sambor.** 2147

Do sprzedania
1 maszyna parowa 120—150 HP. 1 maszyaa do wyrobów betonowych marki Königsfeld w dobrym stanie.
Dom handlowy M. Senft, Kraków, Bonerowska 6. 2229

GLEJTY
do nabycia. N. Senft, Dom handlowy, Kraków, ulica Bonerowska 6, parter. 2228

Kurs trykotarstwa rozpocznie Liga Pomocy przemysłowej przy ul. Grodzkiej 13, z dniem 20 września br. Wpisy i informacye w godzinach przedpołudniowych. 2242

Urządzenia sklepowe białe w dobrym stanie tanio do sprzedania. Kraków, ul. Mikołajska 16 Handel korzenny i delikatesów **Lucyan Pauli.** 2223

Kamienice tylko w śródmieściu z wolnem mieszkaniem 4 do 5 pokoi kupię natychmiast ewentualnie wynajmie podobne mieszkanie. Zgłoszenia Biuro Reklamy **„Prasa"** Karmelicka 16 pod **„Natychmiast".** 2252

Dom parterowy z półpiętrem urządzony z komfortem, z wolnem mieszkaniem. stacya tramwajowa Dziel. XII. do sprzedania. Potrzebna gotówka 400.000 Mkp, Wiadomość ul. Kościuszki 50a. 2246

OBWIESZCZENIE.

Celem obsadzenia połączonej z hurtownym sklepem tytoniowym

HURTOWNI TYTONIU
W DOBCZYCACH

rozpisuje Dyrekcya okręgu skarbowego w Krakowie **postępowanie konkurencyjne.**

Należycie ostemplowane i udokumentowane oferty przy dołączeniu kwitu na złożone w Filialnej Kasie Krajowej w Krakowie **wadyum w kwocie 2760 Mk** wnieść należy najpóźniej **do dnia 30 września 1920** godziny 12 w południe w zapieczętowanych kopertach **na ręce Dyrektora okręgu skarbowego w Krakowie.**

Inwalidzi wojenni oraz wdowy i sieroty po poległych na wojnie oficerach i żołnierzach polskiej narodowości są wolne od składania przepisanego wadyum i mają pierwszeństwo przed innymi oferentami, o ile się zgodzą na ustaloną przez Władzę sprzedaży prowizyę. Bliższych informacyi zasięgnąć można w **Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie, ul. Kanonicza L. 17,** względnie w **Nadzorze Kontroli skarbowej w Wieliczce.** 2290



Fabryka żarówek elektrycznych
„CYKLON"
Warszawa, Nowowiejska 13.
Wszelkie woltaże i gatunki.
2257

Urządzenie sklepowe
białe w dobrym stanie do sprzedania. Kraków, Mikołajska 16. Handel korzenny i delikatesów Lucyan Pauli.

MASZYNY DO PISANIA
rachowania i powielania, przybory i części składowe wstążki, kalki, farby, papier woskowy, gumy do wycierania ma na składzie
Zakład mechaniczny dla naprawy i rekonstrukcyi maszyn biurowych 2136
Kazimierz Blicharski, Kraków
2434 **ulica Floryańska 32** 2434
Telefonu nr.

Jedyny najtańszy dom handlowy
IGNACY CYPRES
Kraków, ul. Szewska 13/11 G.



poleca niklowy system Roskopf mk 200. Budzik z przedwoj. werkiem mk 400. Skrzypce ze smyczkiem mk 900 i wyżej. Harmonie wiedeński model, jednorzędówka mk 950, dwurzędówka mk 2000. Trąby akordeonowe mk 200, 250. Dyamenty do szkła mk 250, 400. Brzytwy mk 100, 150, 200. Maszynki do włosów mk 300, 360. Maszynki do samogolenia mk 100, 200. Pas do brzytwy mk 45. Kamień mk 30. Pudła do skrzypiec mk 180, 300. Wysyłka za zaliczką. **Cennik ilustrowany za nadesłaniem 5 mk przekazem. Kupuje złoto i srebro.** 1481

Ziemniaki
kapustę, marchew, buraki oraz inne jarzyny zostarczy natychmiast w wagonach zamkniętych
„Kompas", Polskie biuro m. h. w Krakowie, ul. Smoleńsk 16. Filia: Lwów, hotel Europejski. 2190



MUNDURY WOJSKOWE
WYKONUJE
ze znaną dokładnością
ZAKŁAD UNIFORMOWY
I FABRYCZNY SKŁAD SUKIEN
HOJTASZ i WOŁKOWICZ
Kraków, ul. Podwale 5. Tel. 3346. 2011
Dla przejezdnych w przeciągu 24-ch godzin.

ALBIN JAWORSKI
(przedtem W. KOYDARSKI)
HANDEL NACZYŃ KUCHENNYCH ORAZ ARTYKUŁÓW DLA GOSPODARSTWA DOMOWEGO
Kaków, Rynek główny 24.
Kompletne wyprawy kuchenne:

Naczynia emaliowane aluminiowe i porcelanowe.

Wyroby drzewne jako to: Wałki i stolnice do ciasta, Pałki i deski do mięsa, Wieszadełka do ściereczek, Kompletne łyżniki.

Umywalki biurowe i pokojowe.

Wieszadła stojące.

Lodownia pokojowe.

Latarnia stajenne, pokojowe, ręczne i słupowe. 2201

Wanny i nasiadówki cynkowe.

Bańaki i balie cynkowe do prania bielizny.

Bańki na mleko.

Skopce cynowane i centryfugi.

Hutowna i częściowa sprzedaż. dla Kółek i Składnic Rolniczych.
OFERTY NA ŻĄDANIE.
WYSYŁKA NA PROWINCYĘ ODWROTNIE.

BIURO SPEDYCYJNE
ROMAN LIBAN
w Krakowie — ulica Pańska l. 9.
ładuje dwa razy tygodniowo wagony zbiorowe pod konwojem i gwarancyą do Lwowa. 2285

Bardzo poważna firma (hurtownia win) poszukuje
OBSZERNYCH PIWNIC
mogących zmieścić 10—20 wagonów wina ubikacyi na kancelaryę i magazyny w tej samej kamienicy. Ewent. adoptacye przeprowadzi firma własnym kosztem. Zgłoszenia **„Piwnice" „Ruch" Szczepańska 5.** 2236

Sanatoryum Dra K. Dłuskiego
w Zakopanem
przyjmuje pacyentów jak dawniej rozporządza wolnymi pokojami.

Kursa prof. W. Cholewy
w Krakowie, istniejące od lat pięciu, rozpoczną 1 października przygotowanie osób cywilnych i wojskowych do matury w szkołach średnich i do egzaminów z klas wyższych pod kierunkiem doborowych Profesorów w lokalu szkolnym. Wpisy u **Kierownika, ul. Jabłonowskich L. 20 I. p.** od godz. 1—3 popołudniu. 1520

Stój! Czytaj!



Sprzedasz!
Kupisz!
Znajdziesz mieszkanie!
Znajdziesz posadę!
Znajdziesz ludzi do pracy!
tylko
przez zamieszczenie ogłoszenia
W „GOŃCU KRAKOWSKIM"!

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" J. Kozu... ...daktor odpow. Włodz. Strycharski. Drukarnia Ludowa w Krakowie.